

Redakcja: Zawadzka 1. — Admi- stracja: Piotrkowska 11. — Telefo- ny: 38-28, 228 i 229.
Redaktor lub jego zastępca oraz dyrektor wydawnictwa przyjmują od godziny 1 do 2 po południu.
Cena prenumeraty:
Miesięcznie w Łodzi 3 zł. 20 gr. na prowincji 4.50, zagranicą 9.50 Odnoszenie do domu 40 gr.
Artykuły nadesłane bez oznaczenia honorarium uważane są za bezpłatne. Rękopisów zarówno użytych jak i odrzuconych redakcja nie zwraca.
Cena 20 gr.

Łódź

Rok IV, № 257. Łódź, poniedziałek 29 października 1928 r.

Ceny ogłoszeń:
Za wiersz milimetrowy 6 - lamowy: pod tekstem i w tekście 40 groszy; za tekstem 30 groszy; nekrologi i komunikaty 30 gr.; zwyczajne 25 gr. Za wyraz: drobne 15 groszy; poszukiwania pracy 10 groszy; najmniejsze ogłoszenie 1.50 zł. dla bezrobotnych 1 złoty. — Zamiejscowe: (bez wyjątku) 50 proc., zagraniczne o 100 procent drożej.
Ogłoszenia 2-kolorowe i na umówio- nem miejscu: 50 proc., 3-kolorowe 100 proc. droższe. Za termin druku administracja nie odpowiada.

Oiary pruskiego gwałtu z przed 25 laty na zjeździe w Gnieźnie.

Gniezno, 29. 10. W sobotę i niedzielę odbyły się tu uroczystości, związane z 25-leciem pamiętnego procesu uczniów gimnazjum gnieźnieńskiego, których sądy pruskie skazały na więzienie za należenie do tajnego związku im. Tomasza Zana.
Na akademii przemawiali dwaj dawni oskarżeni, zasądze ni przez sądy pruskie po 6 tygodni więzienia pp. Szewceni, obecnie kurator okręgu pomorskiego i Powidzki, redaktor „Orędownika” Wielkopolskie- go”.

Polskie towary -- dla Polaków. Rada ministrów w obronie bilansu handlowego.

Warszawa, 29. 10. (Od wł. kor.) — Od dłuższego czasu Komitet Ekonomiczny Rady Mini- strów obradował nad środkami zaradczymi przeciw bierno- ści naszego bilansu handlowego.

Wczoraj mimo niedzieli od- było się decydujące posiedze- nie komitetu, na którym przy- jęto szereg uchwał skierowa- nych przeciw nadmiernemu przywozowi towarów zagranic- znych.

Wczorajsze manifestacje stolicy pod hasłem samowystarczalności gospodarczej.

Z Warszawy donoszą: — Liga samowystarczalności gospodarczej zgotowała wczoraj, jako w drugim dniu „Ty- godnia propagandowego”, mie- szkańcom stolicy szereg atrak- cji, z których najbardziej emo-

cjonująca była scena stracenia „siedmiu opryszków” na pl. Saskim.

Około godziny 10 rano na miasto wyruszyło 7 samocho- dów ciężarowych, udekorowa- nych artystycznie przez słuch- czy Szkoły Sztuk Pięknych. — Większość tych aut była wvr- bu krajowego, dostarczonych przez firmę „Ursus”. Pozostałe maszynv oddał do dyspozycji Liga magistrat warszawski.

Automobile krażyły po wszystkich niemal ulicach War- szawy, budząc zaciekawienie publiczności, która tłumnie gr- madziła się na chodnikach.

Jadący autami studenci wznosili okrzyki na cześć czynnego bilansu handlowego i wzywali public- ność do kupowania jedynie wy- robów krajowych.

WIEC I PANTOMINA NA PL. SASKIM.

Około godz. 1 po poł. plac Saski zapelnil się osmiotysięcz- nym tłumem publiczności, przy- byłej na wiec, zwołany przez Ligę samowystarczalności gos- podarczej.

Z podium przemawiali pp. Ewert i Bielecki, podkreślając konieczność uzyskania pełnej niezależności gospodarczej przez popieranie towarów kra- jowych i powstrzymanie się od nabywania towarów zagranic- znych.

Przemówienia te przyjęte były burzliwym oklaskami.

Około godz. 2 po poł. na spe- cjalnie zbudowanym przez wy- dział techniczny magistratu po- djum odbyła się wesola pantomina stracenia „siedmiu opry- sków”, przedstawiających się dem gatunków towarów pro- dukcji obec, których import do Polski jest największy.

Był i „prokurator”, który os- karżał i „kat”, który ścinał fi- gurv, wykonane przez studen- tów Szkoły Sztuk Pięknych. — „Stracono” wyrobv dziane (try- kotaże), wyrobv skórzane, — szklane.

manufaktur, kosmetyki, perfumerie, jedwa- bie i galanterie.

Gromkie wzbuchv śmiechu i oklaski towarzyszyv tej „eg- zekucji”.

Następnie zebrani uformowa- li pochód który przy okrzykach na cześć czynnego bilansu han- dlowego przeciagnał głównymi ulicami miasta, poprzedzany przez orkiestre tramwajarzy. Niesiono okolicznościowe trans- parenty.

W godzinach popołudnio- wych odbyły się lotne wiece w różnych dzielnicach Warszawy Przemówienia wygłaszane by- ły z samochodów. Wieczorem około godz. 8 nadano przez ra- dio aktualia.

Gielda.

Pierwsza przedg. warszawska.
Londyn 43.23
Nowy Jork 8.90
Parwz 34.84
Szwajcaria 171.53.

Druga przedg. warszawska.
Dolar w obrotach prywat- nych 8.90

Pierwsza przedg. gdańska.
Warszawa 57.91
Złoty 57.94
Dolar 5.15
Przekaz na Warszawę 8.89.

DOLAR W ŁODZI.
Banki dewizowe w dniu dz- siejszym kupowały około go- dziny 12-ej efekty po kursie — 8.85
Prywatnie dolar w żądaniu 8.89
W płaceniu 8.88
Tendencja spokojna. Podaż do- stateczna.

Strajk na przetrzymanie. Nowa kompromisowa taryfa NIE ZADOWOLIŁA ROBOTNIKÓW WIDZEWSKIEJ MANUFAKTURY. Zarząd fabryki kupuje przędzę w małych przedziałniach.

W dniu wczorajszym w jed- nym z dzienników łódzkich uka- zała się wiadomość, że strajku- jący robotnicy Widzewskiej Ma- nufaktury zaczynają powracać do pracy.

Jak się dowiadujemy ze źró- deł najbardziej miarodajnych wiadomość powyższa absolut- nie nie odpowiada prawdzie. — Obie przedziałnie Widzewskiej Manufaktury są w dalszym cią- gu całkowicie nieczynne.

Jak wiadomo przyczyna za- targu było obniżenie przez zar- ząd firmy bezpośrednio po strajku dotychczas stosowane- go cennika, przyczem obniżka dochodziła do 3 proc. Naskutek interwencji inspektoratu pracy, który przeprowadził rewizję cennika obniżonego, firma po- stanowiła go skorygować i pod- wyższyć poszczególne pozyc- je jednakże nie do poziomu przedstrajkowego.

Wczoraj rano cennik ten zo- stał wywieszony w fabryce. —

Pewna część robotników, która na wieść o wywieszeniu nowe- go cennika przyszła do fabryki, po przeczytaniu go ponownie odeszła do domów.

Artykuł, który ukazał się w jednym z pism wczorajszych był przeto inspirowany przez samą firmę, która mimo wszy- stko pragnie likwidacji zatargu.

Co się tyczy stosunku nowe- go skorygowanego cennika do ogólnie obowiązującej taryfy, to możemy to zilustrować na na- stępującym przykładzie. Produ- kcja robotnicy widzewskiej wy- nosi

100 jednostek,
przy której to produkcji wyra- bia ona taryfę. Z chwilą jednak, gdy wyrobv 105 jednostek, prze- kracza już taryfę o 5 proc., za- zwyczaj w takich wypadkach zarząd Widzewskiej Manufak- tury obrywa robotnikom tę na- wyżkę. Nie ulega tedy kwestji, że z chwilą gdyby zatarg zo- stał zlikwidowany robotnicy na- uczeni smutnym doświadcze-

niami oraz powodowani wpły- wami związków, będą starali się nie wyrobić pełnych 100 jedno- stek, aczkolwiek przy nowym cenniku mogliby ją w pełni wy- robić. Wahania produkcji przy- płacy akordowej wynoszą

po 10 proc. w dół i w górę, podczas gdy wahań tych niema przy płacy dniówkowej. Zresz- tą wahania produkcji zależne są również od wielu innych czyn- ników, jak przymusowe posto- je, brak materiału do pracy itd.

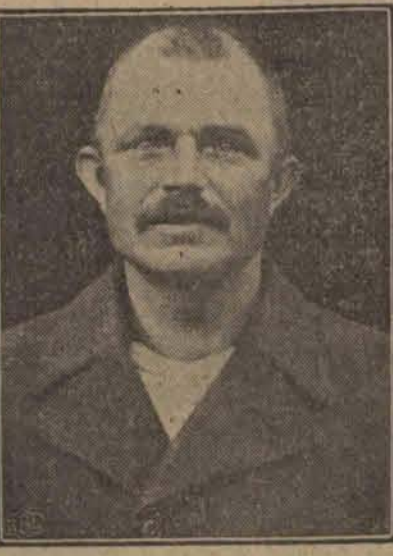
W obecnej tedy chwili sytu- acja w Widzewskiej Manufak- turze przedstawia się następują- co: robotnicy nowego cennika **nie zaakceptowali**

i pobierają karty na otrzymanie zapomóg z Funduszu Bez- robocia.

Inspektorat Pracy moralnie stoi po stronie robotników, prawnej podstawy natomiast do- żądania dalszych ustępstw od firmy niema. Toczy się teraz **walka na przetrzymanie.**

Prawdopodobnie dłużej be- dzie mogła wytrwać firma, której upór pozbawił pracy około 3 tysięcy robotników. Jak się dowiadujemy zarząd Widzew- skiej Manufaktury postanowił na swe potrzeby przędzę zaku- pywać, co jest dlań tem łatwiej- sze, że ceny przędzy są stosun- kowo niskie, że względu na nad- miar jej na rynku. Z tego powo- du wśród właścicieli fabryk łódzkich produkujących przęd- zę panuje wielkie zadowolenie ponieważ **ubyl poważny konkurent,** który prześcacza się w wielkie- go konsumenta.

ZAGADKA DLA CZYTEL- NIKÓW.



W sierpniu bieżącego roku wła- dze niemieckie w pobliżu miej- scowości Hohensztein (naprze- ciw powiatów polskich Działdo- wo — Mława) zatrzymały glu- choniemego osobnika lat około 33 i umieściły go w zakładzie dla głuchoniemych. Znaleziono przy nim dokumenty z pieczęt- kami województwa łódzkiego. Kto mógłby udzielić jakichkol- wiew wiadomości o nim proszo- ny jest o zgłoszenie się do wo- jewódzkiego urzędu śledczego w Łodzi ul. Kilińskiego 152, drugie piętro, pokój Nr. 9.

Ekscesy komunistyczne we Lwowie. Nieudany wiec w kinoteatrze.

Lwów, 29. 10. (Od wł. kor.) Komunistyczny postowie Sel- robu Cham i Walnicki usiłowa- li wczoraj

sprovokować ekscesy uliczne pod hasłem 10-lecia komsomolu. W sali kinoteatru „Zew” zwołano wiec na który starostwo grodzkie

odmówiło zezwolenia.

Gawiedź uliczna widząc, że ki- no jest zamknięte usiłowała wiecować pod gołem niebem. Policja jednak tłum rozprószy- ła i aresztowała pięciu komuni- stów.

Pokazy gazowe na prowincji.



Liga Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej zorganizowała na terenie województwa łódz- kiego szereg pokazów ilustrujących przyszłą wojnę gazową. Między innymi „Zagazowano” Aleksandrów pod Łodzią, gdzie pokazy zainteresowały ludność miasteczka, która wyległa tłumnie na ulice, podziwiając chmury gazów, trujących oraz niesienie pomocy ofiarom.

Szczęśliwa rodzina.



Rodzina Naumbergów zamieszkała w Łodzi przy ulicy Piotrkowskiej 141, która na mocy testamentu zmarłego w Ameryce krewnego ma otrzymać blisko 4 miliony do- larów w spadku.

Wybory do Izby Handlowo-Przemysłowej odbyły się przy minimalnej frekwencji.

W dniu wczorajszym odbyły się w Łodzi wybory do Izby Handlowo-Przemysłowej w sekcji przemysłowej. Zdawałoby się, że doniosłe to bądź co bądź dla życia gospodarczego wydarzenie wzbudziło większe zainteresowanie wśród przemysłowców łódzkich. Warunki sprzyjały wyborom, pogoda była prześliczna. Tymczasem wbrew oczekiwaniom frekwencja była minimalna. Dość powiedzieć, że do jednego z lokali wyborczych zgłosiło się w celu oddania głosu zaledwie sześć osób.

Zapytani przez nas o powód tego zjawiska kierownicy zrzeszeń gospodarczych tłumaczą słabą agitacją. Za parę tygodni odbędą się wybory w sekcji handlowej t. zw. wybory zrzeszeniowe. W po-

szczególnych zrzeszeniach kulturalnych odbędą się walne zebrania członków na których nastąpi wybór przedstawicieli do sekcji handlowej Izby.

Wyniki wyborów wczoraj-

szych nie są jeszcze narazie wiadome ponieważ komisja wyborcza nie ma jeszcze w posiadaniu swem wszystkich list.

Okres zapomóg został przedłużony o 4 tygodnie.

Dyrektor Obwodowego Funduszu Bezrobocia w Łodzi p. Offenberg wystąpił do zarządu głównego Funduszu Bezrobocia w Warszawie, by ten z kolei zgłosił wniosek do Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej aby bezrobotnym pracownikom fizycznym objętym akcją ustawową na terenie P.U.P.P. Łódź i Piotrków okres zapomóg został do 17 tygodni. P. mi-

nister potraktował wniosek dyrektora Obwodowego Funduszu Bezrobocia w Łodzi przychylnie wobec czego wszyscy bezrobotni którzy wyczerpali lub wyczerpią okres zasiłków ustalony ustawą z dn. 18 lipca 1924 r. to jest którzy przepracowali 20 tygodni w przedsiębiorstwie podlegającym ubezpieczeniu i mieli prawo do korzystania z zapomóg przez 13 tygodni, będą mogli korzystać z nich jeszcze cztery tygodnie.

Zarządzenie powyższe ma zastosowanie do przeszło 4.000 osób.

Leonard Mallnowski, ul. Wodna 17 zubił książeczkę wolską wydaną przez PKU-Powiat.

Krwawa tragedia miłosna w Pabjanicach Narzeczony zastrzelił swą wybrankę i sam odebrał sobie życie.

Łódź, 29 października. — W ubiegłą sobotę Pabjanice były widownią krwawej tragedji miłosnej, zakończonej śmiercią dwojga młodych ludzi. 24-letni Aleksander Jung, zamieszkały przy ul. Łakowej 19 kochał się nie bez wzajemności w 19-letniej Marii Golanowskiej, zamieszkałej przy ulicy Japońskiej 3. Przed paru tygodniami młodzi zaręczyli się. Wzięto się do przygotowań przedślubnych, gdy oto Golanowska nagle poczęła narzeczona ignorować. Jung, podejrzewając, że narzeczona zwróciła swe uczucia ku innemu, zaczął je czynić wymówki.

W ubiegły piątek Golanowska ostatecznie zerwała wszelkie stosunki, łączące ją z Jungiem. Młody człowiek udał się natychmiast do narzeczonej, lecz nie nie wskórał. Golanowska nie chciała nawet rozmawiać z Jungiem, który wychodząc zagroził dziewczynie

zgon Marii Golanowskiej. Aleksander Jung żył jeszcze i dopiero po przewiezieniu go do szpitala miejskiego zmarł o godzinie 2 w nocy. Zawiadomiona o krwawej tragedji policja zabezpieczyła zwłoki zamordowanej do czasu zejścia komisji sadowo-lekarskiej. Krwawa tragedia miłosna wywołała w całym Pabjanicach łatwo zrozumiałe wrażenie. Przez dzień wczorajszy przed domem, w którym rozegrała się tragedia miłosna gromadziły się tłumy ciekawych.

Katastrofa kolejowa na stacji Skiby. Aresztowanie zbrodniczego wyrostka.

Łódź, 29 października. Onegdaj o godzinie 6 wieczorem na stacji kolejowej Skiby, gminy Kazimierz w powiecie ślupskim wykołcił się pociąg towarowy kolejki wąskotorowej idący od Kazimierza do Jabłonki. Pięć wagonów spadło z nasypu, ulegając kompletnemu rozbitciu.

Jak wykazało śledztwo wykolejenie nastąpiło wskutek przedstawienia zwrotnicy przez 16-letniego Jana Czaplifskiego, mieszkańca folwarku Nieśmiałków. Czaplifskiego aresztowano i przesłano do dyspozycji władz sądowych. Straty spowodowane katastrofą sięgają wysokości kilku tysięcy złotych.

Wskazywano lekarz stwierdził zgon wskutek pęknięcia czaszki. Zwłokę zabitego Wiśniewskiego przewieziono do kostnicy miejskiej. Jak ustalono był to akt zemsty na tle nieporozumienia osobistych. Zbiegłego Józefa Owczarka ujęto i osadzono w więzieniu do dyspozycji sędziego śledczego.

Zeppelin w drodze powrotnej przez Atlantyk.

Nowy Jork, 29. 10. (Tel. wł. „Echa“). Dzisiaj rano o godzinie 7 m. 30 według czasu europejskiego wystartował sterowiec „Graf Zeppelin“ do lotu

powrotnego przez Atlantyk. Wiatr pomyślny pozwala przypuszczać, że lot potrwa o połowę krócej aniżeli droga do Ameryki.

Dzisiaj ostatni dzień! Na żądanie Sz. Publiczności **Tańczy Józefina Baker „FOLIES BERGERES“** w kinie „PALACE“ — Piotrkowska 108.

„ODEON“ Dziś i dni następnych. „WODEWIL“ Dziś i dni następnych. „CORSO“ Dziś i dni następnych.

Najnowsza produkcja 1928/29. **LUCJANO ALBERTINI I VIVIAN GIBSON** w wspaniałym salonomicznym dramacie w 10 akt. p. tyt. **„HIENY NOCY“** SZALONY PRZEPYCH WYSTAWY. NIEWIDZIANE DOTĄD POPISY KABARETOWE.

Cyrk **Toma Mixsa** Dramat cyrkowy w roli głównej **TOM MIXS** Nad program: **FARSA.**

Śmiertelne uderzenie łaską w głowę. Zemsta przechodnia.

Łódź, 29 październ. W dniu wczorajszym Aleksandrów pod Łodzią był widownią niebywałego zabójstwa. Około godzin 10 wieczorem do stojącego na ulicy Łódzkiej 18-letniego Franciszka Wiśniewskiego, zamieszkałego w Aleksandrowie przy ulicy Warszawskiej 10 podbiegł Józef Owczarka zamieszkały we wsi Rąbieniu i łaską uderzył go w głowę, po czym zbiegł. Cios wymierzony w ciemie był niezwykle silny. Wiśniewski uczyniłszy zaledwie kilka

skoków upadł na ziemię i po upływie kilku minut nie odżywszy zmarł. Zawiadomiony lekarz stwierdził zgon wskutek pęknięcia czaszki. Zwłokę zabitego Wiśniewskiego przewieziono do kostnicy miejskiej. Jak ustalono był to akt zemsty na tle nieporozumienia osobistych. Zbiegłego Józefa Owczarka ujęto i osadzono w więzieniu do dyspozycji sędziego śledczego.

TEATR MIEJSKI „DANTON“.

R. Rollanda. Romain Rolland należy do pisarzy, którzy starają się torować drogę nowym prądom społecznym. Uważany on jest pionierem za teoretyka rewolucji, a nawet pomawiany o bolszewizm. Wielka jego trylogia o rewolucji francuskiej, której część drugą wystawił jako ostatnią swą premierę w sobotę, Teatr Miejski jest jednak raczej **krwawa i głęboka satyra bolszewizmu niż jego apologia.** W „Dantonie“ widzimy te same przejawy psychologiczne z którymś zetknięciem się w „Wilku“. Wiele wodzów rewolucji jakżeż małymi są z bliska, jak niskie ich pożerają instynkty i osobiste ambicje ukryte pod pozorami wielkiej mi-

łości, wielkiego dzieła. Na tem też występują też i umysły wybitne, jednostki dodatnie, ale nie potrafią one przeć ciężkiej oprzeć się tej nawałnicy dziejowej jaką rozpetano nad Europą zburzenie Bastylji. Indywidualności są słabo zarysowane, świetnie natomiast wywypuklona została gra instynktów. Akcja dramatu rozwija się na szerokim tle tych prądów, które ówczesną Francję nurtowały. Dramat Romaina Rollanda wystawiony został bardzo starannie i otrzymał staranną również oprawę dekoracyjną. Reżyser p. Tatariewicz opracował doskonale sceny zbiorowe, operując bardzo szczęśliwie dużą ilością statystów. W jego też interpretacji Robespierre był świetnie uchwyconym typem, któremu ani pod względem charakterystyki, ani pod względem mimiki, ani gry — nic zarzucić nie można. P. Kijowski rolę Dantona opracował bardzo starannie i grał ją z dużym przejęciem. Zwłaszcza silne wrażenie wywarła świetna obrona przed trybunałem. Również i p. Janowski jako generał Westerman miał w grze swe bardzo mocne momenty. Na wyróżnienie zasługują również pp. Damecki, Wierciński, Zabczyński, Bonecki, Winawer, Chodecki, Lubrski i Krzemieński oraz panie Lubieńska, Jakubińska i Dąbrowska. St. S.

Zdarzenia i wypadki ubiegłej doby.

(-) W Warszawie zakończono proces o zabójstwo dokonane przez kupca Boćkę na osobie swego spółnika Grynbaum. Boćka został skazany na 4 lata więzienia.

(-) W sali Radv Miejskiej odbyła się wczoraj uroczystość otwarcia Wolnej Wszechnicy Polskiej w Łodzi.

Na uroczystość tę przybyli z Warszawy wiceminister oświecenia dr. Czerwinski, wice minister spraw wewnętrznych Jaroszyński oraz liczni przedstawiciele świata naukowego. Przemówienie inauguracyjne wygłosił rektor prof. Vieweger, na które odpowiedzeli wiceminister Czerwinski izydent miasta poseł Ziemięcki.

Depesze gratulacyjne nadesłali minister Staniewicz oraz rektorzy wyższych uczelni warszawskich.

(-) Sprawcy morderstwa, dokonanego pod Julionawem na osobie 17-letniej Wiktorji Cieślakówny aresztowana śledem-nastoletnia Rozalia Adachówna zamieszkała przy ul. Aleksandryjskiej 17 przynależała się do konania zbrodni. tłumacząc swój czyn nagłem wzburzeniem, z powodu hańbiącego za rzutu postawionego jej matce.

(-) Majstrowie fabryczni otrzymali również 5 proc. podwyżki.

Dr. med. BRAUN przeprowadził się na ul. 6 Sierpnia (Benedykta 1). Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i mocznicowych. Leczenie światłem (Lampa kwarcowa). Przymiame od 8 do 11 i od 5-8 wiecz.

GRAND KINO Dziś premiera! Orkiestra symfoniczna pod dyr. K. KANTORA. Początek seansów o godz. 4.30

POLA NEGRI W swej ostatniej kreacji **„Spowiedź uczciwej kobiety“** Przepięty dramat cierpienia i zmagania uczciwej żony i matki. **Potęga miłości Bezgraniczne poświęcenie Demon zazdrości Szaleńcze intrygi** Począwszy od obecnego programu wyświetlać będziemy stale tygodnik Paramout, zawierający ostatnie wydarzenia, mody i t. p.

CAPITOL Róg Zawadzkiej i Zachodniej. Dziś uroczysta premiera! Wielka orkiestra symfoniczna z udziałem organów pod batutą koncertmistrza Sz. Bajgelmana. UWAGA! Ceny miejsc na pierwszy seans w dni powszednie oraz od godz. 1 — 3 w soboty, niedziele i święta 50 gr. 1 zł.

Dzisiaj uroczysta premiera wielkiego arcydzieła Cecila B. de Mille p. t. **CHICAGO** Potężny dramat erotyczno-obyczajowy w 12 aktach. W rolach głównych: **PHYLLIS HAVER** partnerka **JANNINGSA** oraz **VICTOR VARKONYI** w „Niepotrzebnym człowieku“ Cały świat pokostaje pod wrażeniem tego arcydzieła sztuki filmowej. Ostra i głęboka satyra na pewien gatunek kobiet wielkomiastkich, na prasę brukową, reporterów i adwokatów.

APOLLO Konstantinowska 16 Dziś i dni następnych! Początek seansów w dni powszednie o godz. 3-ej w soboty niedziele i święta o godz. 1-ej. Ceny miejsc na pierwszy seans od 50 groszy.

Najslawniejszy szampion świata **KONRAD VEIDT** w towarzystwie największych gwiazd Ameryki w swej najlepszej kreacji p. t. **Mężczyzna z przeszłością** Potężny dramat ludzkich namiętności. Orkiestra symfoniczna pod kier C. KANTORA. NASTĘPNY PROGRAM: **Niewolnicy carskiego knuta**



Z po-
materiał
nowy, s
ni, któr
niem ca
W p
Favorite
rodzina
W ostat
uwagę
sza, po
którego
głównie
wych i
widzian
go z do
wychod
Lecz
ka Schi
małżeńs
odwiedz
dowała
jemnicy
Gdy
zało si
tknięta
mila po
drzwi w
znalezio
ale ude
prze
W na
kryto u
Schinza
ciśnietej
ład w r
żek zdje
duski,
wymord
la 41-let
kaną gł
zwłoki
Schinzo
również
18-letnie
Jak
okazało,
is
dla żony
su jak p
zel z z
wypadk
czem o
głowe, t
gi czas
umniejsz
cy nie r
jedynym

Nieboszczyk z palcem na cynglu.

Nowa straszliwa zbrodnia w Wiedniu.

Z podłoża między moralnej i materialnej wyłonił się znowu nowy, straszliwy kwiat zbrodni, który przejmując przerażeniem cały Wiedeń.

W pewnym domu dzielnicy Favoriten mieszkała rodziną robotniczą Schintzów. W ostatnich dniach zwróciła uwagę sąsiadów niezwykła cicha, panująca w mieszkaniu, z którego zazwyczaj dolatywały głośne echa niespokojnych i awantur. Również nie widziano przez kilka dni nikogo z domowników, wychodzących z mieszkania.

Lecz dopiero zameżna córka Schintzów z pierwszego małżeństwa, która przybyła w odwiedziny do matki, spowodowała odkrycie strasznej tajemnicy tej ciszy.

Gdy pukanie do drzwi okazało się bezowocne, córka, tknięta przeczuciem, zawiadomiła policję. Po wyważeniu drzwi w pierwszej stanzji nie znaleziono nic nienormalnego, ale uderzył wchodzących przykry zapach trup.

W następnym pokoju odkryto w samych drzwiach trupa Schintza z rewolwem w zaśniętej dłoni i straszliwy naciąg w mieszkaniu. Gdy z łóżka zdjęto porzucane poduszki, ujrano całą rodzinę wymordowaną, a żonę Schintza 41-letnią Ludmiłę z roztrzaskaną głową, obok skrwawione zwłoki 9-letniej córki Schintzów Poldzi, a opodal również znieskształcone zwłoki 18-letniej córki Ludmiły.

Jak się z zeznań sąsiadów okazało, dom Schintzów był istną gehenną mak dla żony i całej rodziny od czasu jak przed 3-ma laty Schintz z zawodu woźnica, uległ wypadkowi przejechania, przy czym odniósł ciężką ranę w głowę, tak, że pozostawał długi czas bez zmysłów. Wskutek umniejszonej zdolności do pracy nie mógł znaleźć posady, a jedynym dochodem była szczupła renta.

Jakkolwiek żona była prawdziwym wzorem poświęcenia i pracowitości Schintz wyprawił w domu awantury aż wreszcie, widocznie pod wpływem rozpaczki i nerwowego podniecenia postanowił okropny czyn celem położenia kresu

niędzy własnej i rodziny. Przy oględzinach trupa Schintza stwierdzono, że samobójca trzymał jeszcze palec na cynglu. Chciał zapewne wymierzyć do siebie jeszcze jeden strzał, na co nie pozwoliła mu śmiertelna agonja.

„Naturalnie, że światło! — odpowiecie zupełnie zresztą niesłusznie, czytelnicy, ale przy okazji pragniemy dorzucić kilka cyfr, które zilustrują najlepiej stosunek szybkości poruszania się zwierząt, maszyn i t. p.

FANTASTYCZNA SZYBKOŚĆ

350 tysięcy klm. na sekundę.

Najwolniej, jak się łatwo domyśleć, porusza się przysłówowo

powolny ślimak, który w ciągu sekundy przebywa zaledwie 0.0015 metra. Rak aczkolwiek często chadza tyłem robi już, 0,07 m. czyli 7

centym. na sekundę. Człowiek płynący posuwa się z szybkością 1 mtr. na sek. a biegnąc zdoła zrobić zaledwie ponad 9 m. na sek. co już jest rekordem światowym. O ileż szybciej biegnie koń wyścigowy, który przebywa przeciętnie 25 m. na sek., t. j. tyle ile robi dobry chart. Fale morskie, które według opinji literatów pędzą „z szaloną szybkością” posuwają się znacznie wolniej od konia choćby, bo przebywają zaledwie 13 m. na sek. czyli mniej więcej tyle, co

liniowy okręt wojenny. Znacznie już szybciej lecą majestatyczny król ptaków: orzeł, któremu w szybkości dorównuje express, robiąc 32 m. na sek. Słynne „Zeppelin”, o których znów tak wiele się mówi, ex-re ostatniego przelotu jednego z tych statków do Ameryki, lecał przeciętnie z szybkością 27 m. na sek., ustępując także znacznie choćby samochodowi, który może przebyć w ciągu sekundy około 85 m.

(rekord świat.) i samolotów, który w tymże czasie zdolny jest przelecieć 125 m. Kula armatnia pędzi z szybkością 600 m. na sek. a karabinowa robi w tymże czasie

aż 900 m. Nasz satelita księżyc wiruje do koła ziemi z szybkością 1 kilometra na sek., a żkolei ziemia przebiega po swej orbicie z prędkością 30 klm. na sek. Światło, które niesłusznie uważa się za najszybsze robi „tylko” 305.000 kilometrów na sek. a prąd elektryczny, po miedzianym przewodniku rozchodzi się z fantastyczną prędkością 350 tysięcy kilom. na sek., a więc naprawdę biegnie najszybciej.

Dr. Różaner
Choroby skórne, weneryczne, moczopielicowe. Leczenie sztucznym słońcem górskim.
NARUTOWICZA 9 (Dzielnia) tel. 28-98
Przyjmuję od 8 — 3 i od 5 — 8.
Pauze od 3 — 5.

Małe domki mieszkalne są najlepszym sprzymierzeńcem robotnika w walce z gruźlicą.

Rezultaty badań genewskiego „Towarz. Ulepszenia Mieszkań Robotniczych” — powinny znaleźć zastosowanie w Łodzi.

Prezydent genewskiego „Towarzystwa dla ubezpieczenia mieszkań”, dr. A. Montaudon, ogłosił w czasopiśmie „Revue Suisse de l'Habitat” szereg ciekawych wskazówek z dziedziny higieny mieszkań, z punktu widzenia walki z gruźlicą. Wskazówki te posiadają szcze

gólnie doniosłe znaczenie dla Łodzi, gdzie gruźlica dziesiątkuje wprost ludność, wobec czego wszelkie środki w kierunku zwalczania tej plagi u podstaw winny być wzięte pod uwagę i stosowane w praktyce. Wskazówki te winny oznaczyć każdy budowniczy, wznoszący domy mieszkalne. Jest to bowiem rzecz wiadoma oddawna, że jedyną z kardynalnych przyczyn rozpowszechniania się gruźlicy w naszym mieście są fatalne warunki mieszkaniowe.

dziecko ściśle odseparować od wszelkich osób kaszlących, czy to będa rodzice, krewni, czy też piastunka; b) Dziecko musi przebywać w jak najlepszych warunkach higienicznych, których najważniejszym czynnikiem jest naprawdę zdrowe mieszkanie.

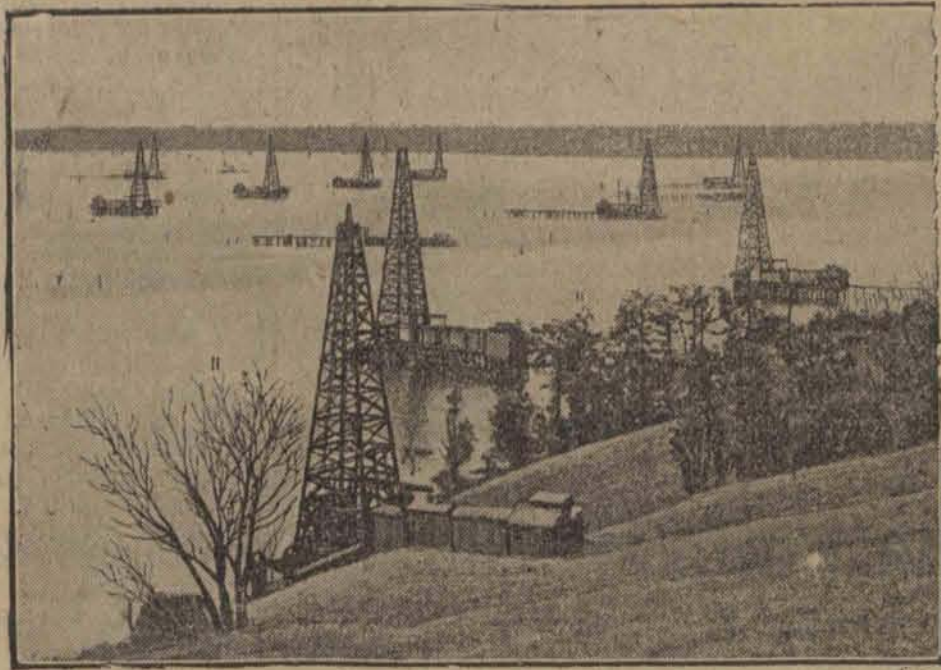
1) Gruźlica — pisze dr. Montaudon — jest choroba zakaźna, której przeniesienie następuje najczęściej w dzieciństwie. — Większość dzieci (około 50%) nabyma gruźlicę w wieku do 5-10 lat.

By położyć tamę szerzeniu się tej strasznej choroby trzeba: a) ograniczyć budżet przziemności, ubrania i żywności. 5) Jest korzystniej rozporządzać kilkoma mniejszymi pokojami, niż jednym lub dwoma dużymi. W każdym razie powinien każdy członek rodziny rozporządzać własnym łóżkiem. 6) Mieszkanie może być jeszcze higieniczne nawet wówczas, gdy przyływ powietrza jest nieco ograniczony. Dostateczna ilość światła musi być jednak zapewniona, najlepszym bowiem środkiem uzdrawiającym jest słońce. Dlatego okna powinny być łatwo dostępne nie zasłaniane żadnymi firankami, albo, co gorsza, żaluzjami, albo zbyt wielkimi roślinami pokojowymi. 7) Współdzielnie mieszkaniowe, a także i gminy mają obowiązek ponoszenia wszelkich ofiar, by zapewnić rodzinom klasy pracującej, rozporządzającym tylko bardzo szczupłymi funduszami, odpowiednie pomieszczenia, zwłaszcza, jeżeli rodzina jest obciążona dziećmi.

1) Gruźlica — pisze dr. Montaudon — jest choroba zakaźna, której przeniesienie następuje najczęściej w dzieciństwie. — Większość dzieci (około 50%) nabyma gruźlicę w wieku do 5-10 lat. By położyć tamę szerzeniu się tej strasznej choroby trzeba: a) ograniczyć budżet przziemności, ubrania i żywności. 5) Jest korzystniej rozporządzać kilkoma mniejszymi pokojami, niż jednym lub dwoma dużymi. W każdym razie powinien każdy członek rodziny rozporządzać własnym łóżkiem. 6) Mieszkanie może być jeszcze higieniczne nawet wówczas, gdy przyływ powietrza jest nieco ograniczony. Dostateczna ilość światła musi być jednak zapewniona, najlepszym bowiem środkiem uzdrawiającym jest słońce. Dlatego okna powinny być łatwo dostępne nie zasłaniane żadnymi firankami, albo, co gorsza, żaluzjami, albo zbyt wielkimi roślinami pokojowymi. 7) Współdzielnie mieszkaniowe, a także i gminy mają obowiązek ponoszenia wszelkich ofiar, by zapewnić rodzinom klasy pracującej, rozporządzającym tylko bardzo szczupłymi funduszami, odpowiednie pomieszczenia, zwłaszcza, jeżeli rodzina jest obciążona dziećmi.

8) Najlepszą formą mieszkania dla klasy pracującej, jest tak ze względu społecznych, jak zdrowotnych i moralnych, oddzielny domek jednorodzinny. Co się tyczy ostatniej uwagi, to jest ona jeszcze jednym argumentem dowodzącym, że tylko oddzielny domek rodzinny jest odpowiedni na mieszkanie robotnicze. Gdy rozważane były projekty budowy domów robotniczych na Polesiu Konstantynowskim, prowadziliśmy kampanię w kierunku wzniesienia szeregu domków jedno lub dwurodzinnych. Niestety, względy natury politycznej przeważły. Magistrat postanowił budować wielkie bloki wielomieszkańkowe, postępując w myśl oderwanej doktryny. Uważał bowiem, że jednorodzinny domek sprzyjać będzie rozwojowi poczucia własności prywatnej u robotnika. Zapomniano natomiast, że przedewszystkiem należało mieć na uwadze względy zdrowotne, w pierwszym zaś rzędzie walkę z najstraszliwszą klęską Łodzi — gruźlicą. Al.

Oryginalne kopalnie.



Na jeziorze Caddo obok Szrewport w Stanach Zjednoczonych znajdują się szyby, które wydobywają ropę naftową z pokładów, leżących pod jeziorem.

Junkers nie ma szczęścia w Ameryce.



Samoloty duraluminiowe Junkersa, które w Europie cieszą się niemal bezkrytycznym uznaniem, — nie mają szczęścia za oceanem. Podczas lotu pokazowego w Waszyngtonie spadł drugi z kolei Junkers i pasażerowie ponieśli śmierć.

ALBERT ACREMANT. Sprzedaj mi pani, swego męża!

Ta mała Amerykanka nazywała się Dorothy Betson. Była wielką fantastyczką. Ojciec jej, mógł wnikać w wychowanie córki, której ukochanie niezależności zaczęło być niewygodne i kłopotliwe, kiedy doszła do lat dwudziestu.

Piętnastu młodych ludzi kolejno ubiegało się o jej rękę. Od mówili wszystkim, nie zadając sobie nawet trudu poznać ich bliżej i zastanowienia się nad ich propozycjami.

Pewnego wieczora, w czasie pobytu we Francji, zauważyła w jazzbandzie jednego z dancingów młodego, brunatnego, muzykanta, który grał na puzonie. Siedziała w dalszej stronie sali; ojciec jej musiał się postarać o stolik najbliższej orkiestry tancerzy. W godzinie potem rzekła:

— Wyjdę zamaż za puzonistę.

Stary Amerykanin wiedział dobrze, że wszelka perswazja na nic się nie zda i że przy najbliższej okazji Dorothy uprze się bardziej jeszcze przy swym postanowieniu.

— Dobrze — odparł tedy — Zapłać dyrektorowi za udzielenie mi adresu tego puzonisty, jutro rano złoże mu wizytę i po proszę o jego rękę dla ciebie... — Uwielbiam cie, tatusiu... — Skoro tylko ulegano jej kaprysom, Dorothy była uosobieniem wdzięku, słodyczy i dobrego humoru.

Puzonista ów mieszkał w skromnym numerze piętego piętra umebłowanych pokoi. Nazajutrz o godzinie jedenastej, kiedy jeszcze leżał w najlepsze w łóżku, jakiś głos u drzwi zapytał:

— Pan Claquepin? — Proszę!

Mrs. Betson nie miała być zdziwiona, ujrzawszy obok leżącego puzonisty młodą kobietę z włosami w lokach, spadającymi na oczy. Zawstydzony odwrócił głowę.

— Ta pani jest moją żoną.

— Może pan przy niej powiedzieć,

o co panu chodzi — objaśnił p. Claquepin.

— Pan jest żonatym...? — Tak.

— Nie przewidziałem tego. Z chwila kiedy pan jest żonaty, nie mam mu nic do powiedzenia. Adieu...!

Zamknawszy drzwi z hałasem uszczelnionym wrócił do swego pałacu, gdzie córka z niecierpliwością nań czekała.

— No i cóż, tatusiu? — Niemożliwe! Ten puzonista ma już żonę.

— To gorsza sprawa. Trzeba, żeby tatuś wymógł na nim rozwód bo inaczej będzie źle!

Mrs. Betson, pełen rezygnacji, nie dopuszczając myśli stawiania czoła kaprysom córki, udał się powtórnie do umebłowanych pokoi.

Wchodząc jednak na schody, przeraził się potwornością swej misji, wszedł na dół pospiesznie i, ażeby się nie spotkać z córką przed wieczorem, spacerował po Parżu.

Dorothy, dowiedziawszy się prawdy, wpadła w fatalny humor.

— Sama pójde — oznajmiła

ojcu. Nazajutrz o dwunastej w południe zapukała do drzwi pana Claquepin:

— Proszę.

Weszła. Puzonista leżał jeszcze w łóżku, żona obok niego. Z włosami rozwichrzonymi na oczach.

— Sprzedaj mi, pani, swego męża — zaczęła Dorothy. — Widziałam go na dancingu. Kocham go. Chce zostać tego żoną. Jaka sume pani sobie życzy wzamian za rozwód? Ofiaruje milion...

Państwo Claquepin pewni, że mają przed sobą warjatkę, parsknęli śmiechem.

— Ja mówię serio! — rzekła Dorothy z naciskiem. — Oto moje nazwisko mój adres numer mego konta w banku. Daje pani dwa dni czasu do namysłu.

Kiedy odeszła, ma i żona przestali się śmiać. Propozycja tej Amerykanki nie była tak dziwna, jak im się naraziło w dawny dzień. Żyli już z sobą lat dwanaście. W owe czasy kiedy się poznali on otrzymał drużną Wielką Nagrodę Rzymską, ona zaś była skromną śpiewaczką. Spodziewała się sukcesów przy ie-

go boku. Kochali się bardzo. Ale życie artystów jest twarde zawodów pełne. Przyszła chwila, kiedy znużeni walką z nędzą, zobojętnieli dla siebie. Sprzeczeki się ze sobą, gdyż im głód bardzo dokuczał. Po co przedłużyć tę pełną troski egzystencję, skoro się trafia świetne wzięcie z ciężkiej sytuacji materialnej?

Co za szanse ma dla niego taki bogaty ożenek, przvtem!

— Przyznajmy się szczerze: nie kochamy się już. Więc rozstańmy się... — powiedzieli sobie.

W terminie przez nią oznaczonym Dorothy otrzymała odpowiedź przychylną. Interes ubito.

W oczekiwaniu miliona, który miała otrzymać w dniu ukończonego procesu rozwodowego pani Claquepin dostała do ręki zadek w sumie trzzechset tysięcy franków. Mogła wreszcie kupić sobie ładną suknię, flakon perfum i iadać w przwzoitej restauracji. Co za radość!

Pan Claquepin otrzymał również trzysta tysięcy franków z poleceniem zrzeczenia się z posady puzonisty w jazzbandzie

i odnowienia swej garderoby. Jakkolwiek obiecali sobie nie widywać się więcej, nie mieli siły wytrwać w postanowieniu. Zjedli więc razem obiad, umawiając się na dzień następny.

Nie kłócili się już z sobą, odkaład mieli pieniądze. Nabrali znowu wiary w swoje zdolności. Nikomu nie zazdrościli i życie miało dla nich nieopisany urok, bo się bez pamięci kochali. Z rozpaczą tylko myśleli o tem, że podpisawszy umowę, nie mogli już wycofać. Zawiadomienie o uzyskaniu rozwodu, płacząc rzewnie, padli sobie w objęcia, zbliznęła się bowiem chwila ostatecznego rozstania. Jakże było ich zdumienie, jaka radość, kiedy Dorothy zamiast oznaczonych trzechset tysięcy, otrzymała od siebie samego dwa miliony!

Chciała miłanowicie teraz poślubić fleciste z jazzu.

Tytułem odszkodowania darowała państwu Claquepin wyplacone sześćset tysięcy i odzyskane ich szczęście.

Pożenił się powtórnie w pół roku potem.

Tłum. Jotsaw.

Film w kilku słowach.

W związku z wprowadzeniem filmów dźwiękowych wytwórnia „Universal” zaangażowała znanego naszego kompozytora i dyrygenta, Józefa Czerniawskiego na dyrektora muzycznego. Jego pierwszą pracą będzie ztonowanie najnowszego obrazu p. t. „Samotność”.

Jak się dowiadujemy uroczą gwiazdą filmową, Mary Philbin, zarecyliła się przed parę tygodniami z kierownikiem produkcji Universalu, Pawłem Kohnerem.

W realizowanym ostatnio przez Pawła Lenego filmie p. t. „Ostatnie Ostrzeżenie” występują cztery gwiazdy naraz, mianowicie: Laura La Plante, Tom O'Brien, Margareta Livingston i znany „czarny charakter”, Roy d'Arcy.

Akcja monumentalnego obrazu Universalu „Show Boat” (Piłany statek) odbywa się w latach 1885, 1896, 1901 i 1928, czyli biorą w niej udział cztery generacje.

Reżyser Wesley Ruggles rozpoczął realizowanie filmu p.

„Zakazana miłość”. Główną rolę kreuje Mary Philbin, partnerem zaś jej jest nowoodkryty aktor Fred Mc Kaye.

Niedawno odbyła się w Nowym Yorku premiera prasowa filmu „Dziewczę w barce”, realizowanego przez Edwarda Słomana z Janem Hersholtm i Sally O'Neill w rolach głównych. Krytyka jest zachwycona zarówno grą artystów, jak również realizacją Słomana.

Antonina Paras wpadła w ręce policji.

Łódź, 29. 10. W dniu onegdajszym gajowy lasów Sulejowskich znalazł przykryte igliwem zwłoki

noworodka pici żeńskiej, ze śladami uduszenia. Zawiadomiona o odkryciu gajowego policja wyszła energicznie śledztwo w rezultacie którego w dniu wczorajszym udało się sprawczyńnię dzieciobójstwa ująć. Jest nią 21-letnia

Antonina Paras, piótkrowianka, zamieszkała przy ulicy Wysokiej 8.

Dziecko pod rozhukanym pociągłem.

Rozpacz w rodzinie robotnika.

Łódź, 29. 10. Onegdaj w Radomsku na przejeździe kolejowym obok fabryki Wuenschego wydarzył się

tragiczny wypadek. Oto pociąg osobowy nr. 212 najeżdżał na przebiegającą przez tor 3-letnią Rozalję Kanapę, córkę robotnika, zamieszkałą przy ulicy Rozalji 20.

Koła pociągu obełżyły dziewczynkę lewą nogą i zmiażdżyły głowę. Dziecko w drodze do szpitala

zmarło, nie odzyskawszy przytomności. Zwłoki ofiary wypadku zabezpieczyła policja do czasu przeprowadzenia oględzin sądu wo-lenarskich.

Zebrań kontrolne.

Jutro winni się stawić przed komisją kontrolną nr. 1 urzędującą przy ul. Leszno 9, mężczyźni rocznika 1888, zamieszkałi na terenie X komisariatu P. P. o nazwiskach na litery: M, N, O, P, R, S, T, U, W; przed komisją kontrolną nr. 2 urzędującą przy ul. Nowo-Czełmianej 51 wszyscy rezerwiści rocznika 1900, zamieszkałi na terenie X komisariatu P. P.; przed komisją kontrolną nr. 1 urzędującą w lokalu PKU przy ul. Nowo-Targowej 18, mężczyźni rocznika 1900 zamieszkałi na terenie

2, 3, 5, 8, 9 i 11 komisariatów P. P. o nazwiskach na litere P, przed komisją kontrolną nr. 2 urzędująca przy ul. Konstantynowskiej 62 mężczyźni rocznika 1903 o nazwiskach na litere R.

REJESTRACJA rocznika 1908.

Jutro winni stawić się mężczyźni rocznika 1908, zamieszkałi na terenie VI komisariatu P. P. o nazwiskach na litery: K, L, E, M, N, O, P, R, S, Sz.

„Dziś tańczy Marietta” „na ekranie Luni”.

Podobnie jak wszystkie filmy reżyserji Fryderyka Zelnika również i „Dziś tańczy Marietta” przepełniony jest przemiłym, słonecznym nastrojem oraz rozbrajającą beztroską zarówno atmosfery, jak i reżysera, który naogół troszczy się o „zeleną” logikę swych utworów. Ponieważ jednak cel uszycia środka, a cel Zelnika polega zawsze na koleniu nerwów publiczności, niechaj mu przeto odpuszczonym będzie, iż w jego filmie „Dziś tańczy Marietta” dzieją się rzeczy o różnym stopniu możliwości i prawdopodobieństwa, tem bardziej, że tak na ekranie, jak i na widowni,

dzieją się one przy akompaniamencie oryginalnej ilustracji muzycznej.

Role główne odtwarzają Lya Mara, Harry Halm i Pred Lerchs.

Lya Mara, jako główna bohaterka jest w filmie tym miła i ładnie wygląda. Partnerzy jej zyskują sympatię od pierwszego wejrzenia.

Pomysł reżyserskie wspina się, to dla akcji przepiękne, zdjęcia świetne.

Film można śmiało polecić jako niezawodne lekarstwo na mizantropję, meianchoję i neurastenję.

Venizelos redivivus.



Venizelos (w charakterystycznej jedwabnej czapce na głowie) otrzymał jednogłośnie votum zaufania od greckiego parlamentu. Na ilustracji: scena starcia.

„Tajemnica Starego Rodu” na ekranie „Casma”.

Każdy prawdziwy miłośnik kina z przyjemnością ogląda filmy polskie.

„Tajemnica Starego Rodu” — to obraz zakroiony na miarę filmów zagranicznych. Trzeba przyznać, że zarówno pod względem inscenizacyjnym, wykonania, tudzież czystości i wyrazistości zdjęć, film ten ani na jote nie ustępuje wybitnym na-

wet obrazom amerykańskim, a to już chyba bardzo wiele. Nie żądamy za dużo. Nie żądamy, by młoda wytwórczość kinematograficzna w Polsce zeksperymentowała się — bo na to jest za młoda.

Niechaj jednak daie zawsze ciekawie pomyślanym i opracowanymi scenariuszami, wzorowe wykonanie poszczególnych ról, artystycznie skonstruowane zdjęcia.

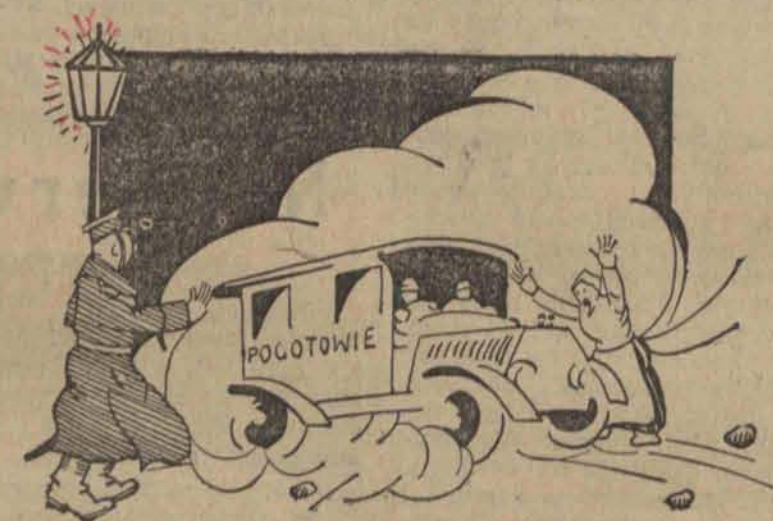
A to dał film „Tajemnica Starego Rodu”.

Z pośród wykonawców, przede wszystkim wymienić należy p. Jadwigę Smosarską.

Nie zdobywa ona wprawdzie widza bogactwem mimiki, lecz odnosi zwycięstwo nieporównanym wdziękiem, prostotą środków ekspresji i wielkim liryzmem.

Partnerem naszej popularnej gwiazdy jest młody artysta filmowy Jerzy Marr. (e)

Badana przez policję Parasówna, zeznała, że nieślubne dziecko stanowiło dla niej nieładną przeszkodę w życiu. Z niemowciem udala się do lasu Sulejowskiego i tam udusiła. Dzieciobójczynię osadzono w więzieniu do dyspozycji władz sądowych.



Nagły zgon w bramie.

Karetką pogotowia ratunkowego przez miasto.

Łódź, 29 października. W kronice miejskiego pogotowia ratunkowego zanotowano następujące wypadki:

Przy zbiegu ulic Piótkowskiej i św. Stanisława przejechała przez samochód 26-letnia

Walentyna Wierucha, służąca, zamieszkała przy ulicy Senatorskiej 14 odniosła ogólne potłuczenie ciała. Przewieziono ją do Zbiorní Miejskiej.

Na ulicy Nowomiejskiej 33-letnia

Józefa Kulesza, robotnica, zamieszkała przy ul. Rokiczyńskiej 13, pijana wyskoczyła z tramwaju ulegając dotkliwym okaleczeniom głowy. Przeniesiono ją do szpitala przy Zbiorní Miejskiej.

Na szosie Zgierskiej przejechała przez wóz 50-letnia

Zuzanna Siudzińska, żebraczka, zamieszkała w Radogoszczu, odniosła rany głowy. W stanie ciężkim przewieziono ją do szpitala św. Józefa.

Na ulicy Mało-Sikawskiej spadł z roweru odnosząc ogólne obrażenia ciała 8-letni

Zygmunt Owczarek, syn robotnika. Lekarz pogotowia po udzieleniu pomocy odwiózł chłopca do domu.

Na ulicy Julianowskiej spadł z roweru odnosząc złamanie o-

bojczyka 29-letni

Jan Okupski, szofer zamieszkały przy ulicy Rajtera 11. Lekarz pogotowia ratunkowego przewiózł Okupskiego do domu.

W bramie zmarła nagle 42-letnia

Franciszka Ciurapska, żona kowala, zamieszkała przy ulicy Drewnowskiej 71. Zwłoki zmarłej zabezpieczyła policja do czasu przeprowadzenia oględzin lekarskich.

Przy zbiegu ulic Piótkowskiej i Radwańskiej przejechał przez samochód uległ złamaniu lewego obojczyka 33-letni

Antoni Mielczarek, zamieszkały przy ulicy Kopernika nr. 5 (Chojny). Lekarz pogotowia odwiózł go do domu.

W hójce odnieśli rany 15-letni Słzama Rozenwaser (Kilichskiego 17), 48-letni Stanisław Pieta (Zgierska nr. 31), 20-letni Władysław Gluchowicz (Wólczajska 95), 21-letni Icek Szyfer (Łagiewnicka 70), 63-letni Wojciech Pietrasiak (Zawisy nr. 29), 26-letni Jan Pilarz (bez stałego miejsca zamieszkania), 36-letni Berek Rzeckowski (ul. Nowaka 23) i Maria Piątkowska zamieszkała przy ulicy Sikawskiej 16. Wymienionym udzielili pomocy lekarz pogotowia ratunkowego.

Przy ulicy Andrzeja 13 został pokłuty nożami przez nieznaną sprawców 34-letni

Stefan Łukasik, policjant. Łukasik odniósł rany głowy i rąk. Pomocy udzielił mu lekarz pogotowia ratunkowego.

Echa ze stolicy.

Życie Warszawy w kilku wierszach.

Przejechała dla pieszych z białej cegły, pochodzącej z rozbiórki soboru, ułożone w bruku drewnianym w różnych punktach al. Ujazdowskiej, okazują się b. praktyczne. Natomiast krawki metalowe w asfalcie, ułożone tytułem próby od zbiegu Obóznej i Krakowskiego Przedmieścia do pomnika Kopernika, są mało widoczne dla nadjeżdżających samochodów i nie będą w dalszym ciągu układane.

Obecnie frekwencja pasażerów w autobusach miejskich w Warszawie dochodzi do 25 tys. osób dziennie, a niekiedy, nawet przekracza tę cyfrę. W początkach b. m. autobusy przewoziły około 23 tys. pasażerów dziennie, a w pierwszych dniach września tylko 17 tysięcy. Cyfra ta więc stale wzrasta.

W związku z akcją ligi samowystarczalności, gazownia i elektrownia warszawska posta nowy umieszczać na wszystkich rachunkach hasło: „Kupuj wyroby polskie!”

„Gehenna zdradzonego męża. na ekranie „Czarów”.

Dzieło reżyserji Ryszarda Osswalda przedstawia dzieje człowieka, zawichrzonego w rozszalałych odmetach burzy wojennej. On — rozbitek — jednostka, w potopie milionów cierpi wielokrotnie. Obowiązek żołnierski zagnał go na

mięta. Jest to film, który powinien obejść wszystkie ekrany.



Jackie Hoxie, apostoł Dzikiego Zachodu.

naikrwawszy teren walk.

Obok dramatów indywidualnych, na tej szerokiej płaszczyźnie odmalowano nienawiść, która pałała do siebie narody, będące na stopie wojennej; rozszalała tragedje, groze wojny, rozbił życie wojenne, trwoży rodziców o los swóów, stojących w obliczu śmierci.

Niemca we francuskim mundurze zagrał z siłą Hans Stuenkel. Ta kreacja wybiła się na czoło artystów dramatycznych.

Z „Gehenny zdradzonego męża” wynosi się głębokie przeżycia, o których długo się pa-

Dokoła realizacji „Przedwiośnia” Artysta teatru Polskiego w tarapatach.

Utalentowany artysta teatrów Szymanowskich w Warszawie p. Dziełowski kreuje w opracowanym przez Struga i Sterna „Przedwiośnia” postać księdza. Ponieważ zdjęcia odbywały się z bardzo krótkimi częstotliwościami, p. Dziełowski,

nie zdejmując sutanny, wyszedł sobie na przechadzkę do Kocka, znajdującego się tuż przy pałacu, w którym reżyser dokonywał zdjęć.

Jakże niezręcznie poczuł się artysta, gdy spotkane dzieciaki a nawet włościanie zaczęli się chylić, by ucałować w rękę dobrodzieja! Słusznie przypuszczają, że za długo trzeba było tłumaczyć kmiotkom, czemu nosiły te kapitańskie szaty — artysta wolał śpiesznie wycofać się z tych niebezpiecznych terenów, by powrócić do bezpiecznego azylu we dworze. (e)

Kochliwy mężulek.



— Więcej wierzysz bezdusznemu zegarowi niż swojemu mężowi?

Z Miejskiej Galerji Sztuki.

Otwarcie reprezentacyjnej wystawy współczesnej sztuki belgijskiej.

I) W sobotę o godz. 5 popołudniu w Miejskiej Galerji Sztuki, w parku Sienkiewicza, odbyło się otwarcie reprezentacyjnej wystawy współczesnej sztuki belgijskiej.

W akcie otwarcia udział wzięli wicewojewoda Lewicki, prezydent m. Łodzi Ziemięcki, przedstawiciele wojskowości, kuratorium szkolnego, prasy, przedstawiciele kolonii belgijskiej i społeczeństwa.

Główny protektor wystawy wyśleszył nadzwyczajny i minister pełnomocny Belgji Bernard de l'Escaille, bawiący obecnie w Belgji nadesłał Magistratowi łódzkiemu okazyną depeszę gratulacyjną z serdecznymi życzeniami powodzenia tej wystawy.

Wystawa obejmuje zgórą 160 prac, między którymi znajdują się arcydzieła współczesnego malarstwa belgijskiego, jak portret kardynała „Mercier”, „Zwalony obrzym”.

„Krajobraz Flamandzki”, „Wióczega” i t. p.

Około 30 najbardziej utalentowanych belgijskich artystów nadesłało swe prace świadczące o wysokiej kulturze artystycznej wypowiedzianej bogatą i różnorodną techniką malarską.

Wystawa następcza nawet dla laików wiele dyskusyjnego materiału i powinna wśród łódzkiego społeczeństwa wzbudzić należyte zainteresowanie, zważywszy iż tylko Łódź po stolicy ma możność zapoznania się z współczesną artystyczną twórczością belgijską.

Poza tem Stanisław Podgóski, znakomity malarz szkoły krakowskiej nadesłał 40 prac, przeważnie przepięknych krajobrazów zachwycających kon densacją treści malarskiej.

Również góral - artysta Jan Gąsienica - Szostak wystawił nadzwyczaj oryginalne malowane na szkle obrazki stylizowane o motywach legend tatrzańskich. Technika jego oparta jest na wzorach prymitywów ludowych.

Obecna wystawa zadowolonej powinna nawet najwybredniejszej.

DOKTOR WOŁKOWSKI

Cegielniana 25, tel. 26-87.

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych. Elektroterapia. Leczenie lampą kwarcową.

Przyjmuje od godz. 8-10. 12-2 i 4-8 w niedziele i święta od 9-1. Dla pań od 4-5 oddziel. poczekalnia

Dr. H. LUBICZ

ulica Cegielniana 43, tel. 41-32.

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych i mocznicy. Naświetlanie lampą kwarcową. Dla pań od 3-5 oddziel. poczekalnia. Przyjmuje od godz. 8-10 i od 5-8.

SPORT

Czerwoni moralnym mistrzem Łodzi.

Tłumy na boisku D. O. K. IV.

Przebieg sensacyjnego meczu.

Szlągiem sezonu, derby, walka na śmierć i życie — oto dwu tygodniowe „rozmówki” sportowej Łodzi.

Kubik „kieruje” raz po raz. W 6 minucie piekielny ciał na bramkę Czerwonych kończy się wybiegiem Mill i strzałem Błaszczyńskiego wprost do siatki.

1:0 DLA TURYSTÓW.

Na boisku wrzawa. Ma się wrażenie, że LKS przegrał w wysokim stosunku. Obrona (Cyl, Jerzewski) nie odpowiada zadaniu, pomoc szwankuje.

Okres ten trwa jednak tylko chwile, poczem następuje systematycznie.

przewaga Czerwonych.

Ataki stają się groźniejsze. W 17 minucie Moskal skacze do piłki. Kubik ratując sytuację, trąca w powietrze przeciwnika, który pada i traci okazję do wyrównania. Sedzia dyktuje rzut karny, z którego Durka uzyskuje wyrównującą bramkę.

1:1 I GRA WZNOWIONA.

zostaje z dalszą przewagą L. K. S. Teraz dopiero następuje „chece” na polu grv. galerii i trybunach. Tu i owdzie słychać trzaski kości i policzek. Po licja interwencji i znów spokój. Do przerwy obie strony mogły zdobyć jeszcze po jednej bramce.

Po zmianie pół gra staje się sportowa. Ataki przeprowadza no sprawnie. W połę prowadzi L. K. S. pod bramka jednak stale zalamuje się na

Olku Kubika.

który gra za wszystkich. Gdy by nie ten gracz wnikł byby bramkowy w wysokim stopniu dla Czerwonych. Turwici sporadycznymi wypadkami wytrącają wiele nieb, pozycji. Cyl jednak poprawił się znacznie, zaś bajkowe strzałw Wąglewskiego chwytwa pewnie Mla.

Pod bramka Turyci byli bezwzględnie lensi.

Wynik sprawiedliwy byłby 3:2 dla L.K.S.

Sedziował kot. Baran pewnie. Publiczność moc. Tytu widzów od dwóch lat Łódź nie oglądała.



Sztafeta.

„BLUSZCZ”.

Nr. 44 „Bluszcza” przynosi artyk. wstępny N. Jastrzębskiej „Polska musi mieć czynny bilans handlowy” wykazujący sposoby, jakimi kobiety mogą w tej akcji pomóc.

Przemysł pokonał Łódź.

Wyniki niedzielne w kraju.

Przemysł: Polonia — ŁTSG. 3:2 (1:0). Pierwszy międzegrupowy mecz o wejście do extra-klasy. Dla Polonii bramki zdobyli:

Dudziński, Kowalski i Leide. Dla ŁTSG. — obydwie Wümsche. Sedziował p. Rutkowski.

Kraków: Garbarnia — Pogoń (Katowice) 2:0 (2:0). Decydujący mecz w grupie południowo-zachodniej zakończył się zwycięstwem drużyny krakowskiej, wobec czego odbędzie się trzeci mecz

na neutralnym boisku. Zawody miały niezwykle burzliwy przebieg i sedzia Marchewski wykluczył z gry po dwóch zawodników z każdej drużyny.

Katowice: I.F.C. — Śląsk 5:0 (1:0). Zasłużone zwycięstwo IFC, dla którego bramki zdobyli: Górlitz 2, Geisler 2 i Joschke. Był to jedyny mecz w kraju o mistrzostwo Ligi.

Lwów: Pogoń — Hasmonea 5:1 (3:1). Zawody towarzyskie, rozegrane we Lwowie, za kończyły się zasłużonym zwycięstwem Pogoni.

Jedyną bramkę uzyskała Hasmonea z rzutu karnego. Zawody zostały przerwane, gdyż Hasmonea opuściła boisko niezadowolona z orzeczenia sedziego.

Warszawa: Warszawianka — Legia 1:1 (0:0). Zawody towarzyskie. Bramkę dla Legii uzyskał Przedziecki z karnego dla Warszawianki — Pillszek.

Wiedeń — Kraków 2:1 (1:1). Rozegrany w dniu wczorajszym międzymiastowy mecz piłkarski Kraków — Wiedeń za kończył się zwycięstwem wiedeńczyków

w stosunku 2:1. Bramki dla wiedeńczyków zdo byli Hostasch i Graf z karnego. Dla Krakowa Kaluza.

Pozostałe terminy ligowe.

Ł. K. S. — Cracovia.

1. 11. Wisła — Turyci, Czarni — Cracovia, Śląsk — Hasmonea, Warszawianka — LKS.

4. 11. Warta — Legia, Cracovia — LKS., IFC. — Pogoń, Polonia — Czarni, Warszawianka — Ruch.

11. 11. Czarni — Warta, Wisła — Śląsk, IFC. — Warszawianka, Legia — Polonia.

18. 11. Warta — Turyci, IFC. — Wisła, Czarni — Legia, Polonia — Ruch, Warszawianka — Śląsk.

25. 11. Cracovia — IFC., Hasmonea — Warszawianka.

Terminy meczów LKS. — Wisła oraz Pogoń — Czarni jeszcze nie ustalone.

Mozliwym jest przesunięcie późniejszych terminów na wcześniejsze wskutek rezygnacji TKS-u. Dzięki tej rezygnacji 8 klubów, a mianowicie Warszawianka, Pogoń, Polonia, Turyci, Ruch, Śląsk, Czarni i Hasmonea otrzymały po 2 pkt. i stos. bramek 3:0 bez gry. Sprawa meczu Czarni — Hasmonea jeszcze nie zatwierdzona.

SPORT W KILKU SŁOWACH.

Czechosłowacja (zawodowcy) — Polska 3:2 (2:0) Amatorzy 1:0 (1:0).

(-) Reprezentacja futbolowa Polski, która brała udział w turnieju futbolowym Czechosłowacji odniosła w Pradze bardzo zaszczytne wyniki:

Sobota: Czechosłowacja (zawodowa) — Polska 3:2 (2:0). Niedziela: Czechosłowacja (amatorzy) — Polska 1:0 (1:0)

(-) ŁKS. I. b. — Sokół (Zgierz) 1:1 (0:1). Dzięki temu wynikowi Sokół pozostał w Kl. A. a Union, stoczy decydującą walkę z Hakoahem.

(-) Concordia (Piotrków — Hasmonea 6:0 (4:0). Piotrków wianie są najpoważniejszym kandydatem wejścia do A klasy.

(-) ŁTSG. II. — Bieg 6:1. Mistrzostwo „Biegu” zostało poważnie zachwiane.

(-) Turyci I. b. — „Zjednoczenie” 3:0 (3:0).

(-) Warszawa — Łódź w hazenie 12:1 dla Warszawy.

Nic się nie zmieniło w tabeli po wczorajszych meczach w lidze

Table with 5 columns: Rank, Team, Goals, Points, etc. 1) Wisła 24 18 1 6 82:31 37

Bezpłatny materiał propagandowy Dnia Oszczędności.

Komitet Dnia Oszczędności w Łodzi zwraca się z prośbą do wszystkich instytucji państwowych, kredytowych, do kierownictwa szkół średnich i powszechnych i zawodowych, do związków pracowniczych i robotniczych oraz Stowarzyszeń o zapoznanie się w bezpłatne plakaty, ulotki i broszury, jako ma-



Najdoskonalszy amant filmowy chwili obecnej Willy Fritsch, nieporównany ulubieniec płci pięknej zakończył w tych dniach swój najnowszy obraz komedjo.

My również chcemy leczyć ludzi! wołają głośno uczone panienki.

W Londynie toczy się intensywna walka pomiędzy studentkami-medyczkami, reprezentowanymi przez centralny komitet zjednoczonych organizacji kobiecych w Londynie, a niektórymi szpitalami, które zamknęły swe

Sytuacja przedstawia się mniej więcej tak: Poza jedną szkoła medyczna dla kobiet, szpitalna szkoła uniwersytetu College dopuszcza w roku zaledwie 12 studentek, w tem 4 z poza obrebu londyńskiego. Pozostałe trzy szkoły medyczne (szpitalne), pozwalwszy za pisanym studentkom kursy ukończyć, nowych nie dopuszczają wcale.

Wojna krytyka z aktorem. Napad na ulicy.

Drezo pozostał obecnie pod silnym wrażeniem skandału teatralnego, którego bohaterami są: znany krytyk tutejszy dr. Sauer, recenzent gazety „Volkstaat” oraz młody aktor, Helnz Leo Fischer.

Oszczędny małżonek.



— Bój się Boga, Zosiu, nie tą wazą z nowego serwisu, weź te bez ucha, która odstawiłaś w kredensiel

TEATR MIĘJSKI. Dziś na przedstawieniu dla Związków Robotniczych wesoła, pogodna komedja „Pieniądz leży na ulicy”.

Wtorek „Danton” po cenach popularnych. Środa ostatnie wieczorne powtórzenie „Procesu Mary Dugan”. Ceny popularne.

Czwartek dwa przedstawienia: o godz. 3 i pół po południu po cenach popularnych „Dzieje Grzechu”. Wieczorem „Danton”.

TEATR KAMERALNY. Dziś, poniedziałek i do czwartku wieczorem włącznie lekka, wytworna komedja paryska J. Deval'a „Simona” z Ir. Grywińska, Niemirzanka, Krotkem i Kijowskim w rolach głównych.

W pełnych próbach interesująca komedja H. Bahr'a „Mistrz”, w której rolę tytułową kreować będzie Karol Adwentowicz. W przygotowaniu wytworna komedja O. Wilde'a „Brat Marnotrawny”.

TEATR W SALI SCHEIBLERA, (Przedzalniana 68). Sensacyjna i wysoce efektowna sztuka „Pan X” ukaze się jutro po raz pierwszy na deskach naszej sceny w pierwszorzędnej obsadzie pod reżyserją p. Mieczysławskiego.

DYŻURY APTEK. Dziś dyżurują apteki: F. Wójcickiego (Naniórkowskiego 27), W. Danieleckiego

go (Piotrkowska 127), Ilnickiego (Wólczańska 37), Leinwebera (Plac Wolności 2), Hartmana (Młynarska 1), J. Kahana (Aleksandrowska 80).

RADJO-KĄCIK. Poniedziałek, 29 października. Warszawa, 1111 m. — 11:56 i 15:00 Komunikaty, 15:45 Tygodniowy przegląd komunikacyjny — wygl. referent prasowy min. komunikacji p. T. Strzetelski, 16:00 Koncert z płyt gramofonowych, 16:30 Program dla dzieci: p. Janina Colonna-Walewska opowie „O tem, czego się Stefek dowiedział od klocka bukowego, węgla, toru i koku, 17:10 Odczyt p. t. „Co możemy obserwować na niebie w listopadzie” — wygl. dr. Jan Gadomski, 17:35 Odczyt p. t. „Antropologia w nauce geografii” (z cyklu odczytów dla nauczycieli geografii, org. przez Min. W. R. i O. P.) — wygl. prof. dr. Jan Mydlarski, 18:00 Muzyka lekka, Transmisja z Poznania, 19:00 Rozmaitości, 19:30 Lekcja języka francuskiego. Lektor Lucien Rouquiny, 19:55 Sygnał czasu, 20:00 Komunikaty, 20:05 Odczyt p. t. „Fizjografia nowogrodzkiego” (Dział „Krajoznawstwo”) — wygl. dr. Flessarowa, 20:30 Transmisja z Krakowa, od 22:00 do 22:30 Komunikaty, 22:30 Transmisja muzyki tanecznej z Bristolu. Orkiestra pod kier. Artura Gola i Jerzego Petersburskiego.

Nie chcesz mieć zmarszczek na twarzy? Wytnij sobie kawałek skóry.

Operacje odmładzające za pomocą naciągania skóry, nie należą już dziś do rzadkości. Zwłaszcza Ameryka, która doprowadziła konserwację młodości i korekturę piękności do zna czenia prawa powszechnego u-waża takie operacje już jako za biegi zupełnie zwykłe tak, że trudno dziś znaleźć w Nowym Świecie kobietę, któraby prze kroczyła 85 rok życia nie poddawana podobnej korekturze psującej się urody.

W pierwszej linii do takich zabiegów należą operacyjne na ciąganie już nieco zwiotczałej i za mało wskutek tego gładkiej i elastycznej skóry. Obok tego bywają drogie operacyjne rozwiązywane także inne problemy kosmetyczne, o których jeszcze przed kilku laty nawet nie myślano.

Z rozpowszechnieniem tych zabiegów rosła naturalnie także wymogi wobec nich stawiane: Odnosi się to zwłaszcza do naciągania skóry.

Z jednej strony praktykowane dotychczas przez kosmetykę francuską naciąganie skóry na małej przestrzeni okazało się niewystarczające do należytego wyprzedzenia jej na całej twarzy, szyi i t. d. To też dziś bywają większe kawałki skóry nacinane i wydalane, co znowu wymaga takiego przeprowadzenia operacji, aby po niej nie został widoczny ślad w postaci blizny — tem bardziej, że przy takich operacjach na większą skalę nie zawsze można korzystać z ostro nóża.

Wielką trudnością jest także dla niej zamaskowanie. Nie można się do tego ograniczać np. przykład przy usuwaniu podwójnej brody lub obwisłych policzków, co wymaga operacji w partiach odsonietych.

Z tego powodu najnowszym problemem kosmetyki operacyjnej jest przez zastosowanie udoskonalonej techniki uczynić blizny możliwie niedostrzegalnymi. Dokonując np. przykład na szyi poprzecznych nacięć całe staranie wyteżają się w kierunku niesłychanie dokładnego dopasowania brzegów nacięcia. Używa się do tego cerowania skóry włosiennicą lub też nitką z wnętrza jedwabnika. Następnie po operacji poddaje się zaszyte miejsce działaniu promieni Röntgena

albo promieni radiowych. Ostatnio amerykański lekarz kosmetyczny zrobił doświadczenie, że świeże rany po operacji skóry szczególnie dobrze leczą się żółcią żółwia, która w tym celu suszy się i miele na miazgę proszek, którym posypuje się rany. Z początku stosowanie tego środka który ma mieć własność wzrost cudownego zacieraania śladów blizn, było dostępne tylko dla osób bogatych, bo dr. Hunt sądził, że jedynie żółć specjalnego rzadkiego gatunku żółwia daje się do tego celu. Obecnie jednak udało się dr. Huntowi, sprepować ten środek także

z innego gatunku żółwi, a mianowicie bardzo rozpowszechnionego żółwia kanifornijskiego, dzięki czemu używanie tego leku mogło zostać spopularyzowane. Jeśli dalsze doświadczenia przyniosą dobre skutki stosowania tego wynalazku, to będzie to stanowiło nader pożądany wstępną w technice kosmetyki operacyjnej wskutek którego zatrzymywanie na szereg lat, niestety zawsze jeszcze zbyt szybko ulatującej młodości jakoteż korektura nienieknych rysów i innych wad piękności uczyni znaczne postępy.

Wzorowy maitre d'hotel. Napisał Adolf Menjou.

Dawniej wymagano od dobrego kucharza, aby był artystą w swym zawodzie. — dziś żądamy, aby był on fachowcem i człowiekiem wykształconym. Wszystkiemu winne są kalorie.

Zrobiły one z kucharza uczono, a ze sztuki gotowania — naukę wymagającą poważnych studiów. W niedalekiej przyszłości będziemy mieli zapewne we wszystkich wielkich miastach specjalne wyższe uczelnie dla kucharzy, które swym absolwentom udzielać będą tytułu doktora. Czyż nie byłby piękny np. tytuł

„doktora gastronomii”? Mam jednak pewne wątpliwości, czy wówczas nie zjawili by się i kelnerzy, którzy mieliby pretencje do podobnego tytułu. A właściwie dlaczegożby tak być nie miało? Fach kelnera wymaga również dużej wiedzy, — oczywiście o ile posiada on ambicje zostania wzorowym przedstawicielem swego zawodu. Właściwy sposób podawania potraw musi być do kładnie przestudiowany. U nas, w Ameryce, nie przyswajają się do tych spraw tak wielkiej wagi, jakby się tego spodziewać należało. W stolicach Eu-

ropy natomiast kelner, który pragnie zająć intratne stanowisko w swoim zawodzie, musi uprzednio doskonale poznać swe przyswłone nrole pracy.

Wzorowy maitre d'hotel, w wielkich hotelach i restauracjach, musi obowiązkowo znać kilka obcych języków i często bardziej jest wykształcony niż goście, którym usługuje. Posiada on oczywiście tyle taktu i dobrego wychowania, aby tego gościom nie okazać. Jego wzorowe maniery sprawiają, że towarzystwo jego jest prawdziwą przyjemnością, frak zaś nosi z nieposzlakowaną elegancją, czestokroć z większym wykwintem, niż niejednen gentleman, którego jedynym zażeciem jest właśnie noszenie fraka i studja nad tezo

krojem i wykładem. Właściciele większych międzynarodowych hoteli, którzy karierę swą przeważnie rozpoczęli jako kelnerzy, są tego zdania, że prowadzenie hotelu wymaga większej rutyny i doświadczenia, niż się to nam, przeciętnym gościom hotelowym, wydaje i dlatego wysyła ją synów swych lub następców do pokrewnych instytucji gdzie, przebywając incognito w roli kelnerów, nabywają tego tak niezbędnego doświadczenia. W Europie znajdują się do skonałe szkoły dla kelnerów w Ameryce zaś każdy hotel posiada dla własny zakład, w którym kształcą swych funkcjonariuszy.

Wzorowy maitre d'hotel jest oczywiście wyjątkiem, fak zresztą wszystko, co wzorowe. Temat moich rozważań wydać się może blahym, sadzę jednak, że w dzisiejszych czasach kiedy tak bardzo przekonani jesteśmy o naszej kulturze i cywilizacji, moglibyśmy poświęcić trochę uwagi kulturze jedzenia i usług. Będzie to z pewnością zarówno dla iedzacego, jak i dla usłużeńcego.

Tajniki ludzkiego organizmu. Zmęczenie jest naturalnym regulatorem pracy. Neurastenia przyczyną stałego osłabienia.

Każdy wie, co to jest zmęczenie i że odgrywa rolę regulatora pracy. Wiadomo przytem, że zmęczenie daje się we znaki najbardziej organizmom osłabionym, których wyczerpane organy nie mogą bez uszczerbku znieść oddziaływania nadmiernego wysiłku.

Toż uczucie zmęczenia ostrzega człowieka, że pora się zatrzymać i że kontynuowanie fizycznego ćwiczenia mogłoby być niebezpieczne.

Zmęczenie bowiem jest w ściślejszym stosunku do pracy mięśni, czyli inaczej: zmęczenie jest nieefektywnym wynikiem pracy. Ilekroć mięsień kurczy się silnie, zachodzą w odpowiednich ośrodkach bolesne sensacje. Sam mięsień przytem jest siedliskiem chemicznej pracy, która polega na produkowaniu trucizn. Substancje te drażnią mięsień; a cały organizm jest zakażony czyli zatruty, jeśli kilka mięśni doznało zbyt forsownego wysiłku.

Gdy uczucie zmęczenia przedłuża się, występują istotne objawy zakażenia: gorączka, niemość, brak apetytu, czyli zja-

wiska spowodowane przejściem do krwi trucizn, wynikłych w skutek dezasymlacji (przebieg powstawania różnic) mięśni.

Ale zmęczenie wynika nie tylko z wyczerpania mięśniowego, wywołują je również zaburzenia żołądkowe, wątrobiane, nerkowe, kiszko-we, zaburzenia w krążeniu krwi, jakaś ogólna, ukryta i niepoznana infekcja.

Ponieważ mięśnie pracują dzięki stałemu przyplływowi za pośrednictwem krwi substancji koniecznych dla ich funkcjonowania: tlenu, cukru itd.; rzecz prosta, że jeżeli paliwa te są w złym gatunku, mięsień będzie źle działał i wyczerpie się przedko.

Zmęczenie spowodowane też bywa znuzeniem centrów mózgowo-pacierzowych Neurastenicy są zawsze zmęczeni!

Zmęczenie, posunięte do ostateczności wywołuje prawdziwe zaburzenia psychiczne. Można zjawisko to obserwować dość często u tych, cyklistów, którzy uczestniczą w absurdalnych wyścigach.

Przeforsowany cyklista od-

czuwa najprzód nieumiarkowaną potrzebę pożywienia, później ogarnia go wielka apatia a wreszcie pamięć mu nie dopisuje. W dalszym ciągu trapią go halucynacje, rozdwojenie osobowości, skłonność do sugestji na ogólnem tle automatyzmu. Apatja jednak góruje nad wszystkim.

Halucynacje jako skutek zmęczenia są mniej powszechne niż utrata pamięci. Zdarzają się jednak po bezsennej nocy i pod wpływem nadmiernej pracy. Podczas wojny 1870 roku jeden z pułkowników artylerji francuskiej wyczerpany zmęczeniem fizycznym i emocjonalnem kazał strzelać do pułku francuskiego, stojącego o kilkaset metrów od jego armat, a który wziął za pułk niemiecki. Podwładni jego z wielkim trudem zdolali go przekonać o jego omyłce.

Automatyzm zdarza się dość często u wyścigowców. Podczas wyścigów pewien cyklista niejaki Mills w czasie przerwy omdlewał niemal ze zmęczenia; kiedy go jednak siła wsadzono na rower i pchnięto, automatyzm jego był tak silny, że Mills wyprzedził najlepszych sportowców więcej od niego wypo-czetnych. Leczenie zmęczenia wówczas tylko podlega kompetencji lekarza, kiedy się obja-wia w sposób anormalny.

Łatwo męczący się ludzie za żywiali ongiś bez pożytku całą gamę win tak zwanych tonicznych czyli wzmacniających, których najmniejszym „ale” było niepotrzebne drażnienie trawiennych błon słuzowych.

Dziś zaleca się im preparaty opoterapiczne — ze świeżego gruczoły jagniat w połączeniu z lecytyna (wyciąg żółtka ku-

rzego) lub glicerofosfatami: wapna — 10 gramów i syropu cytrynowego 200 gramów.

Dobry skutek dają również kofeina i koka.

Zmęczenie normalne nie wymaga leczenia; beżeń bowiem człowiek nadużywałby swych sił.



OSTRZEŻENIE.
Chcąc nabyć proszki naszego wyrobu, należy przy kupnie akcentować i wyraźnie żądać oryginalnych proszków „KOGUTKIEM” Gaseckiego, znanych od lat trzydziestu. — Zwracacie uwagę i odrzućcie UPORCZYWIE polecane naśladownictwa w podobnem do naszego opakowaniu

Odważny syn Eckenera.



Knut Eckener, odważny syn Eckenera, który w wysokości 300 metrów naprawiał uszkodzonyster — był przedmiotem wielkich owacji w Nowym Jorku.

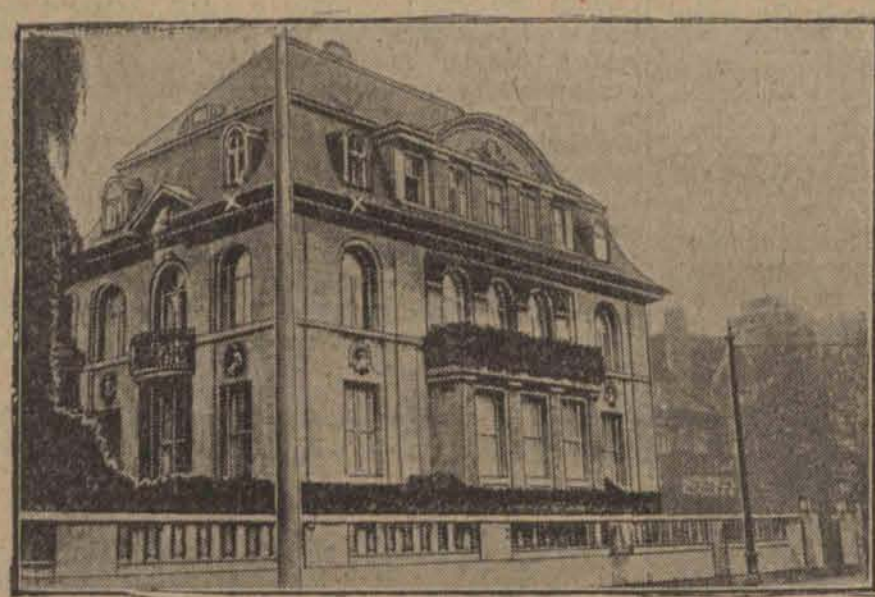
Nieludzki szef żandarmerji.

Wielkie wrażenie wywołał fakt interwencji podsekretarza stanu Madghearu, który ostro napiętnował na radzie gabinetowej jaskrawe nadużycie pewnego żandarma: Oto w Conrat (Bessarabia) podczas posiedzenia lokalnego

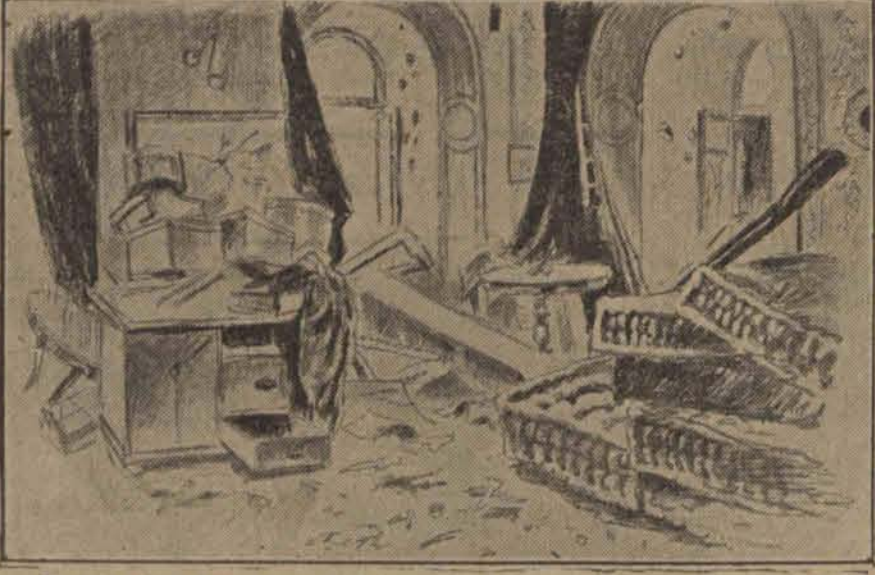
PORADNIA WENEROLOGICZNA
Lekarzy-specjalistów ZAWADZKA 1
czynna od 8 rano do 9 wieczór w niedziele i święta od 9—2 pp. wyłącznie dla chorób WENERYCZNYCH, MOCZOPŁCIOWYCH I SKÓRNYCH
Badanie krwi i wydzielina na syfilla i tryper.
Rekonstrukcja z neurologiem i urologiem.
Gabinet światło-leczniczy. Kosmetyka lekarska.
Oddzielna poczekalnia dla kobiet.
PORADA 3 zł.

WINSZUJEMY:
Jutro: Germanowi i Scrapionowi. Wschód słońca 6.25. Zachód 16.16. Długość dnia 11.21. Ubyło dnia 5.45. Tydzień 44

Willa, w której osaczono szalonego bandytę kolońskiego.



Willa doktora Oertela, w której osaczono krwawego bandytę Heidgera. Krzyżyki oznaczają okna, przez które bandyta zasypywał policjantów kulami.



Pokój, w którym bandyta utworzył sobie barykady z mebli i materaców; aspirant policji Malboom przyrzucił się do drzwi i granatami ręcznymi obezwładnił opryszka, którego wskutek odniesionych ran rychło zmarł. — Niestety i Malboom zmarł wskutek rany postrzałowej głowy.